№ 205 Środa dnia 17 Września 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA 16 września (PAT.)

Bolszewików odrzucono za Dubissę.
Wzmożona działalność wywiadowcza.
Front litewsko-białoruski.

W rejonie Krasławki oddziały nasze odparłszy silne ataki nieprzyjacielskie, przeszły w kilku miejscach do kontrakcji. Walki w toku.

Na wschód od Bobrujska oddziały nasze sforsowawszy śmiałym wypadem umocnione stanowiska nieprzyjacielskie w rejonie Bortnik odrzuciły bolszewików za rzekę Dubissę, wzięto do niewoli trzystu kilkudziesięciu jeńców, kilka karabinów maszynowych. Na reszcie frontu wzmożona działalność wywiadowcza.

Denikin w Kijowie.
Zbrodnie „czrezwycza ki" bolszewickiej.

LWÓW, 16 września (PAT). Z Kijowa donoszą, że Denikin zamianował generał-gubernatorem w Kijowie generała Ostapowa. Magistrat w dawnym składzie objął czynności. Schwytano „czrezwyczajkę" kijowską, znaleziono kilka tysięcy trupów w ściekach kanalizacyjnych, pustych składach domów, w których urzędowała „czrezwyczajka".

Klęzka bolszewików pod Carycynem.

LONDYN, 16 września (PAT.) Armja ochotnicza Wrangla odniosła wielkie zwycięstwo pod Carycynem, trzy pułki bolszewickie poddały się.

Misja Sojusznicza w Kijowie.

LWÓW, 16 września (PAT). Z Kamieńca Podolskiego donoszą, że do Kijowa przybyły z Jekaterynodaru misje francuska i angielska, rozpoczęły one czynności przy dowództwie Denikina.

Socjaliści Szwajcarscy przeciw międzynarodówce.

Berlin 15.9 (PAT). Radj. st. pozn. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że socjaliści szwajcarscy 4614 głosami przeciw 2867 odrzucili wniosek, przystąpienia do międzynarodówki.

Francuzi o imprezie d'Annunzia.

Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża: Prasa francuska omawia w ironicznym tonie marsz d'Annunzia do Rjek i nie przypisuje temu wydarzeniu wybitnego znaczenia.

Zamach stanu w Rjece.

„Vossische Zeitung" otrzymuje następujące wiadomości z Lugano: Wypadkiem dnia we Włoszech jest wiadomość, że d'Annunzio na czele garstki grenadjerów i wojsk szturmowych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe oraz samochody pancerne w piątek popołudniu wkroczył do Rjeki i ogłosił jej aneksję. W Izbie włoskiej wiadomość ta zrobiła ogromne wrażenie. Prezydent ministrów Nitti, dowiedziawszy się o tem, uderzył pięścią w stół i wydał polecenie ministrowi wojny, aby szybko stłumił ten akt niesubordynacji. Posła socjalistycznego Morrangori, który chciał w tej sprawie wnieść interpelację, Nitti uprosił, aby zaczekał 24 godziny. Premjer wyraził swe zaniepokojenie z powodu otrzymanej wiadomości: Włochy stoją w obliczu klęski głodowej, a tego rodzaju zajścia mogą tylko przyśpieszyć katastrofę.

D'Annunzio w ostatnich czasach we wszystkich większych miastach włoskich agitował za marszem na Rjekę, urządził biuro werbunkowe i gromadził ochotników w mieście Ronchi u ujścia Soczy. Stamtąd ochotnicy ruszyli na Rjekę. Nie wyjaśniono dotąd, dlaczego wojska na terenie wojennym nie zdołały zatrzymać pochodu ochodników. Zdaje się, że wojska regularne, a zwłaszcza grenadjerzy przyłączyli się do ochotników. Dla Włoch ten zamach stanu wobec odbywających się właśnie rokowań Tittoni'ego z Lloyd Georgem jest epizodem bardzo niewygodnym. Dlatego też komunikaty urzędowe osłabiają znaczenie tego zdarzenia, zapewniając, że poczynione będą energiczne zarządzenia, aby ruch stłumić i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

„Idea nationale" ogłasza telegram d'Annunzia z Wenecji, zaczynający się od słów: „Kości padły! W chwili, gdy ogłosicie ten telegram, miasto Rjeka będzie już obsadzone".

Włochy a traktat.

Radj. st. pozn. „Times". Donoszą z Rzymu: Socjaliści obu odłamów i katolicy członkowie Izby zdeklarowali się przeciw ratyfikacji traktatu pokojowego.

Rządy niemieckie na Śląsku.

Z Sosnowca donoszą: Po odjeździe komisji koalicyjnych Niemcy na Górnym Śląsku dopuszczają się silnych nadużyć. Niemcy masowo aresztują Polaków i wywożą ich do miejscowości Nauhammer. Po drodze głodzą i katują ludzi.

Rząd niemiecki czyni systematyczne przygotowania do plebiscytu. Gdy polskie władze odsunęły o kilka kilometrów placówki wojskowe od granicy, Niemcy w przeciwieństwie do tego sprowadzają coraz to nowe wojska i artylerję i urządzają napady na terytorjum polskie. Wśród Polaków górnośląskich wzbudza obawę fakt, że państwo polskie wypuściło przeszło tysiąc zbirów pruskich, którzy byli internowani w Polsce. bez gwarancji jakiejkolwiek, iż żywioł polski na Śląsku Górnym nie będzie w dalszym ciągu maltretowany.

Komisarz ludowy Szamuely.

Po upadku bolszewików na Węgrzech, władze rozpoczęły energiczne śledztwo w kierunku wyświetlenia zbrodniczej działalności, zwłaszcza przywódców bolszewizmu, celem ukarania ich przestępstw.

Śledztwo przynosi ustawicznie nowe fakty, malujące w ponurych barwach czyny ludzi, którzy sprawowali t. zw. rządy ludowe. Oto co ustalono o osławionym Szamuely'm:

Pisma węgierskie ogłaszają urzędowo, że policja budapeszteńska w dn. 5 września wykryła jedno jeszcze mieszkanie prywatne ministra bolszewickiego, Tibora Szamuely'ego, — tego krwawego potwora w ludzkiem ciele, który jako komisarz bolszewicki, objeżdżał razem z gilotyną Węgry i bez sądu zgładzał ze świata setki niewinnych ludzi.

Po upadku rządu bolszewickiego Tibor Szamuely uciekał do Austrji. Przychwycony na granicy odebrał sobie życie.

Obecnie okazało się, że Szamuely posiadał mieszkanie bardzo eleganckie nietylko w pierwszym hotelu budapeszteńskim, w hotelu Hungaria, lecz także w innej najwykwintniejszej dzielnicy stołecznej posiadał wspaniały apartament.

W tym apartamencie policja znalazła trzy wielkie skrzynie żelazne.

Perwsza bardzo duża skrzynia była zapełniona aż po brzegi najrozmaitszemi kosztownościami złotemi, wysadzonemi mnóstwem drogich kamieni. Były to djademy, łańcuchy złote, pierścionki brylantowe, kolczyki brylantowe, bransolety, napierśniki, oraz inne bižuterje.

Wartość tych klejnotów oceniono według cen przedwojennych na 20 miljonów koron.

Niektóre z tych klejnotów były przyozdobione herbami familijnemi, tak, że mozna je będzie oddać prawym właścicielom.

Jasnem jest bowiem że wszystkie te klejnoty pochodzą z kradzieży i rabunków. Wynika teraz, że Szamuely organizował swoje krwawe orgje tylko dlatego, aby grabić obce mienie.

Dwie inne skrzynie były napełnione banknotami, i to banknotami prawdziwemi, wydanemi przez bank Austro-Węgierski. Ogólna ilość tych pieniędzy wynosi przeszło pięć miljonów. Wszystkie te banknoty były posortowane i ułożone w paczki tak, jak to robią banki.

Śledztwo wykazało, że Szamuely zabrał te pieniądze wprost z głównej kasy budapeszteńskiej banku Austro-Węgierskiego.

Te trzy skrzynie Szamuely przeznaczał widocznie na wywiezienie zagranicę w chwili stosownej, ażeby pędzić, w Szwajcarji lub na zachodzie Europy, późniejżycie wielkiego pana.

Do ziemiaństwa.

Odezwa głównego zarządu Związku Ziemian.

Nadeszła chwila realizowania tegorocznych zbiorów i odstaw zboża do magazynów państwowych.

W momencie tym zwraca się Zarząd Główny Związku ziemian do ogółu ziemiaństwa naszego z najgorętszym wezwaniem, aby zgodnie ze swoją tradycją uczyniło w jaknajszerszej mierze potrzebom aprowizacyjnym miast, w interesie wyżywienia biednej ludności.

Nie da się zaprzeczyć, że chwila ta zbiega się z momentem [najtragiczniejszym, jaki kiedykolwiek przeżywało ziemiaństwo.

Reforma agrarna uchwalona w sejmie nie według istotnych potrzeb kraju, jeno dla zaspokojenia najwięcej demago-

gicznych haseł i z motywów nienawiści klasowej, projektowane upaństwowienie lasów wbrew interesom państwa—wreszcie rozporządzenia o zakazie obrotu ziemią, naruszające nietylko prawo własności indywidualnej, ale druzgoczące normalny rozwój gospodarczy i ekonomiczny kraju z jednej strony—a nadmierne podatki, drożyzna, wynikająca z nieuregulowanych stosunków monetarnych i bezprogramowości rządu—strajki i zaburzenia wewnętrzne, podsycane nieraz przez tych, którzy łagodzić je winni, z drugiej strony — stworżyły atmosferę, w której najwięcej nawet wyrobione czynniki ziemiańskie stracićby mogły równowagę myśli.

Prawdy te smutne — na przyszłości kraju i rozwoju nowopowstałego państwa odbijają się w sposób okrutny i ciężką odpowiedzialność za krzywdę wyrządzoną odradzającej się ojczyźnie poniosą ci, którzy powołani do steru nie dobro kraju jeno oportunizm dla chwilowych prądów demagogicznych mieli na oku.

My jednak—ziemianie, mimo ciężkich krzywd, jakie na nas spadają, mimo żelaznego pierścienia, jakim w krótkowidztwie opasaćby nas chciano, winniśmy zgodnie z naszym patrjotyzmem, który od tylu pokoleń był jedyną naszą myślą przewodnią—zrobić wszystko, aby ludności robotniczej i bezrolnej umożliwić egzystencję i rodziny ich uratować od głodu.

W tym celu wszelkie, ponad własnych gospodarstw potrzebę wyprodukowane zboże, oddawajmy do magazynów państwowych — spełniając w ten sposób nie tylko obowiązek wobec Ojczyzny,— ale i wobec chrześcijańskiego miłosierdzia, a dzień zwycięstwa prawdy nad fałszem i godzina, w której społeczeństwo prawych obywateli od szkodliwych demagów odróżni, zaświtać nam musi napewno!

Z Uniwersytetu Warszawskiego.

Wobec tego, że zwolnienie słuchaczów-ochotników ze służby wojskowej nie nastąpiło i jak się zdaje nie nastąpi, a będą prawdopodobnie tylko udzielane urlopy, Senat Akademicki ogłasza, że Uniwersytet Warszawski będzie, jak zapowiedziano, uruchomiony od 1-go października r. b., ale tylko w znaczeniu ograniczonem. Do wpisów, które rozpoczynają się 15 września, będą więc w myśl uchwały Senatu z dnia 2 go lipca r. b. dopuszczeni tylko:

a) ci dotychczasowi słuchacze, którzy do służby ochotniczej się zgłosili, ale ze względu na swe zdrowie nie zostali do niej przez Komisje wojskowe przyjęci,

b) ci dotychczasowi słuczacze, którzy również do służby ochotniczej się zgłosili, ale ze względu na zajmowane stanowisko i t. p. zostali przez akademicką komisję kwalifikacyjną zwolnieni,

c) ci dotychczasowi słuchacze, którzy służąc w wojsku, otrzymają od władz wojskowych odroczenia dalszej służby, albo urlopy dla prowadzenia studjów, albo też pozwolenia, aby obok służby wojskowej studja prowadzili,

d) dotychczasowe słuchaczki,

e) dotychczasowi słuchacze,—teolodzy i kandydaci na wydział teologiczny,

f) tegoroczni maturzyści i tegoroczne maturzystki.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piętn. ś. Franciszka Justyn,

Jutro: Józefa z K., Zofji.

Wschód słońca o godzinie 5.36. Zachód o godzinie 6.14.

Radom, 16 września.

Z miasta i okolicy.

= **Koncert na Górnoślązaków.** W dn. 17 b. m. „Lutnia" Radomska urządza na dochód Komitetu Ratunkowego ziemi Radomskiej dla Górnego Śląska w sali kinoteatru „Corso" koncert. Udział przyjmuje chór męski, orkiestra i zaproszeni soliści. Spodziewać się należy, że tak rzadki w naszym mieście koncert miłośników muzyki, a szczególnie nader sympatyczny i będący na czasie cel ściągną do teatru licznych słuchaczy. Radom winien pokazać, że nie tylko kina i operetki cieszą się frekwencją, lecz może poprzeć i poważniejszą sztuką, że pustki w teatrze na koncertach przez „Lutnię" w tym roku ku uczczeniu pamięci Moniuszki organizowanych, spowodowane były brakiem wcześniejszej reklamy, że jednak dla Radomia, który ma tradycje miasta muzykalnego, koncert „Lutni" będzie atrakcją mile widzianą.

= **Ze straży ogniowej.** W niedzielę o godzinie 7 rano odbyła się próba straży ogniowej na placu Centralnego oddziału, Długa 8. O godz. 9 rano straż przyjęła udział w nabożeństwie garbarzy na intencję postawienia pamiątkowego krzyża na Zamłyniu oraz w poświęceniu tegoż krzyża.

= **Środki lekarskie z Ameryki.** W numerze 203 „Głosu Radomskiego" zapytywaliśmy pod tym nagłówkiem o działalność Komitetu chrześcijańsko-żydowskiego, który miał się zająć rozdziałem darów z Ameryki. Jak się dowiedzieliśmy Komitet ten odbył właśnie poprzedniego dnia posiedzenie, obecnie zaś otrzymujemy od przewodniczącego p. Józefa Temersona następujące sprawozdanie:

„Za pośrednictwem Żydowskiego Zjednoczonego Komitetu Rozdzielczego w Warszawie do Radomia nadeszły dwa wagony darów Żydów Amerykańskich dla całej ziemi Radomskiej do podziału między ludność bez różnicy wyznania. W tym celu został utworzony Komitet z 11 osób, do którego weszli pp. Temerson Józef, przewodniczący, Bielski Tadeusz, Diament Jakób, Fuks Józef, dr. Kelles-Krauz Stanisław, Mulier Szymon, Piekarski Michał, Smyjewski Witold, Szczawiński Roman, Temerson Adolf, Wójcicka Antonina.

Otrzymane dary zostały ulokowane w magazynach Polskiej Centrali Handlowej, która oddała bezinteresownie na ten cel salę parterową przy ul. Skaryszewskiej, gdzie został dokonany spis otrzymanych przedmiotów, obejmujący następujące ilości darów: 460 bluz, 460 par spodni, 250 kapeluszy, 367 kołder, 24 łóżka, 24 materace, 24 poduszki, 130 prześcieradeł, 217 sztuczek płótna kolorowego, 12 sztuczek płótna szarego grubego, 8580 par pończoch, 3436 par sznurowadeł, 10539 kawałków mydła, 1638 sztuk świec, 232 pary butów starych, 280 par butów nowych, 11 i jed na czwarta paczek gwoździ, 1512 par zelówek gotowych, 1604 ręczników, 100 poszewek, 250 pudełek zapałek, 6 siatek drucianych, 1350 paczek środków opatrunkowych, 280 paczek gazy, 240 grossów agrawek, 155 różnych słoików, blaszanek i paczek medykamentów, 2 bańki blaszane i 1 beczka lekarstw płynnych.

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Komitet, do którego, z powodu nieobecności i niemożności przybycia dwuch członków, zostali kooptowani pp. Bochenek Jakób i Dancyger Hern Mordka, zdecydował: 1) środki opatrunkowe i medykamenty przeznaczyć wyłącznie dla szpitali w ziemi Radomskiej, rozdział tychże pomiędzy poszczególne szpitale powierzyć 3 lekarzom: pp. dr. Kelles-Krauzowi, dr. Finkelsteinowi i dr. Olewińskiemu za 25 proc. ceny podanej przez Komitet Rozdzielczy w Warszawie z tem jednakże zastrzeżeniem, że szpitale w Radomiu mogą otrzymać najwyżej 50 proc. ogólnej ilości środków opatrunkowych i medykamentów; 2) gwoździe, zapałki i siatki ze względu na małą ilość tychże, przeznaczyć wyłącznie dla m. Radomia; 3) z pozostałych przedmiotów przeznaczyć dla m. Radomia 35 procent ogólnej ilości, przyczem dla szpitali Radomskich wydzielić następujące ilości przedmiotów: 8 sztuczek płótna kolorowego, 25 kołder, 60 ręczników, 250 kawałków mydła, 45 prześcieradeł, 35 poszewek, 8 łóżek, 8 materaców, 8 poduszek za 25 proc. ceny. Pozosałe dary przeznaczone dla Radomia podzielić pomiędzy T-wo Dobrocz. Chrześciańskie i Żyd. T-wo Dobrocz. „Ezra" w dwóch równych częściach za pół ceny z tem, że instytucje te będą sprzedawały te dary biednej ludności m. Radomia. Podziałem darów dla prowincji Komitet zajmie się w dniach najbliższych.

= **Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich.** Z inicjatywy Radomskiego Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich, w Warszawie odbyło się w ub. tygodniu zebranie członków, oraz osób zaproszonych, z udziałem posłów do Sejmu z ziemi Radomskiej, w sprawie wniesionego nagłego wniosku do Sejmu przez posła Antoniego Harasza i towarzyszy o świętowanie niedziel i świąt.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Radom. Oddz. Stow. Kupców Polskich p. Cezar Latterman. Zebrani poprosili na przewodniczącego inżeniera K. Ettingera, na asesorów posłów: księdza Kazimierza Sykulskiego i profesora Stefana Sołtyka, na sekretarza p. J. Tałasiewicza.

Po przeczytaniu wniosku posła Harasza, w którym wnioskodawcy zwracają się do Sejmu o uchwalenie prawa zakazującego wszelkiego rodzaju handlu w niedziele i święta katolickie, przewodniczący zaznajomił zebranych z treścią memorjału posłanego przez Stowarzysz. Kupców Polskich w Warszawie dnia 23 sierpnia r. b. do Sekcji Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nad memorjałem wywiązała się dyskusja, w której wziął udział poseł ks. K. Sykulski. Memorjał Stow. Kupców Polskich w Warszawie przyjęto w całości z małemi dodatkami.

= **O drugi pociąg.** Na linji Skarżysko—Tarnobrzeg kursuje dotąd tylko jedna para pociągów osobowych. Linja ta, przecinająca okolice przemysłowe gęsto zaludnione powinna być przez większą ilość pociągów obsługiwana. Rozkład jazdy przewiduje nawet drugą parę pociągów, która jednak nie kursuje jeszcze. Mamy nadzieję, że Dyrekcja Radomska, posiadająca opinję najsprawniejszej dyrekcji kolejowej, potrafi trudności techniczne przezwyciężyć i komunikację na tej upośledzonej linji udogodnić!

Z Polski i ze świata.

= **Prawie miljon.** Według ostatnich danych wydziału statystycznego Centralnego Komitetu pomocy dla Dzieci, w dniu 1 września z artykułów odżywczych, ofiarowanych przez Amerykę i dostarczanych z kredytu Rządu Polskiego uzyskanego przez ministerstwo Zdrowia korzystało 973,240 dzieci. Obecnie cyfra ta dochodzi już do miljona. Jeśli się zważy, iż w dniu 1 lipca Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci żywił zaledwie 393.875 dzieci, to cyfra obecnie wskazana dobrze świadczy o rozwoju tej instytucji.

= **Papierosy amerykańskie.** Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci otrzyma wkrótce za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego wielki transport papierosów amerykańskich i tytoniu. Papierosy amerykańskie za zezwoleniem monopolu tytoniowego sprzedawane będą przez Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci na powiększenie jego funduszów. Sposób rozdziału i sprzedaży podany będzie po nadejściu transportu. Podobno cena papierosów będzie niska, gatunek zaś ich przewyższa gatunek papierosów obecnie otrzymywanych z zagranicy.

= **Nowe zbiornice jaj.** W ostatnich tygodniach rozpoczęły skup jaj zbieralnice jaj: w Samorządkach, Sochaczewie i Stopnicy. W tej ostatniej miejscowości powstało samodzielne współdzielcze Stowarzyszenie jajczarniane z działalnością na cały powiat. Stowarzyszenie to otworzyło trzy gminne oddziały. Podobne zbiornice należy organizować w całym kraju.

= **Kurs przygotowawczy geometrji wykreślnej** dla absolwentów gimnazjów klasycznych zwyczajem dorocznym urządza Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki we Lwowie pod kierownictwem docenta d-ra A. Plamitzera.

Początek wykładów około 25 b. m. Wpisy przyjmuje Wydział Bratniej Pomocy począwszy od 20 b. m., między godz. 2—3 pp. w lokalu Tow. Lwów, ul. Issakowicza 18.

= **Szkoła drogowa.** Kancelarja państwowej średniej szkoły drogowej w Warszawie (ul. Chmielna 52, III p.) przyjmuje zapisy kandydatów na kurs I-szy. Kandydaci w wieku lat 14—18 winni złożyć: a) podanie na imię dyrektora o przyjęcie, od rodziców lub opiekunów, b) życiorys własnoręcznie napisany, c) metrykę na druku, d) świadectwo z ukończenia 4 klas szkoły średniej lub całego kursu szkoły powszechnej, e) świadectwo szczepienia ospy, f) świadectwo lekarza o stanie zdrowia. Kandydaci składają egzaminy: z języka polskiego, arytmetyki, algiebry, gieometrji i rysunków odręcznych, wszystko w zakresie 4 klas szkoły średniej. Kurs nauk trwa 3 lata. Opłata za naukę wynosi 100 marek rocznie.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na pomoc dla Górnoślązaków ks. Muszalski kor. 50.

Pracownicy Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Radomiu — Kulej E. k. 500, W. Gumowska k. 50, K. Borszewski k. 50, W. Pietruszewic k. 40, W. Kopciowa k. 20, S. Pietkiewicz k. 20, K. Vogtman k. 10, R. Wencel k. 20, I. Stix k. 50, S. Czarnecka k. 10, S. Usowski k. 10, I. Den k. 500, K. Napartowicz k. 100, W. Śliwerski k. 100, J. Antoszewska k. 20, W. Długołęcki k. 10, M. Scisłowska k. 10. J. Wietrzykowska k. 10, T. Kotowicz k. 30, Tokarski k. 20, razem k. 1580.

Kasa Główna stacji Radom p. Kotlez kor. 10.

Dla uczczenia ś. pamięci Władysława Wojczakowskiego, zmarłego w Makowcu składają ogrodnicy: Jan Frick, kor. 20, Ignacy Szczygłowski k. 10, Adam Koch k. 10, Jan Żurkowski k. 10, Marjan Młynarczyk k. 10, Franciszek Szymański k. 10, Józef Skowron k. 10, Józef Staniszewski k. 10, Wziontek k. 10, Dobrzeniecki k. 10, Stysiak k. 10, Bronisława Matracka k. 10, Witold Dobrzycki k. 10, Rozalja Listkiewicz k. 5, Jan Maciejczyk k. 10, Adam Piechota k. 5. Razem koron 160.

Na Czerwony Krzyż ks. Muszalski kor. 50.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"